



POLSKA

ŚWIAT

TECH

ROZRYWKA

ZDROWIE

STYL

PODRÓŻE

ARTYZM

SPORT

WYWIADY



STRONA GŁÓWNA ▶ Home ▶ News ▶ Gorące tematy ▶ SYMBOLICZNY AKT PRZEMOCY W HAMBURGU

SYMBOLICZNY AKT PRZEMOCY W HAMBURGU

Szczegóły Opublikowano: sobota, 22, wrzesień 2012 16:39 RadioRP.FM



Lubię to!

186

+1

2

Tweetnij

3

Share

3



Wzniosła uroczystość poświęcona ofiarom III Rzeszy zamieniła się dla nich w piekło. Po wielu latach pomnik, który powinien przypominać krzywdę z czasów nazistowskich i tym samym nie dopuścić do kolejnych nieludzkich zachowań, właśnie je sprowokował.

21 września 2012r. miała miejsce uroczystość odsłonięcia pomnika poświęconego byłym skazanym na prace przymusowe w III Rzeszy, w latach 1939-45. Postument stanął w Hamburgu, w centrum dzielnicy Bergedorf, na promenadzie obok CCB-Fachmarktzentrum. Powstał on z inicjatywy organizacji „AG Gedenken”.

Autorem pomnika jest znany polonijnemu środowisku w Hamburgu artysta Jan de Weryha-Wysoczański. To betonowy blok z wbudowanym ze stali nierdzewnej wąskim otworem z prześwitem i ułożona przed pomnikiem na posadzce płyta odlana w brązie, zawierająca następujący tekst:

"Niesprawiedliwości nigdy nie zapomnę!"

W czasach nazistowskich, między 1939 - 1945, ponad 13 milionów mężczyzn i kobiet wywieziono z ponad 14 krajów i zmuszono ich do pracy przymusowej. Deportowani pochodzili z różnych części Europy, większość z

ZSRR, Polski i Francji. Również w Bergedorfie, tysiące robotników przymusowych, jeńców wojennych i więźniów obozu koncentracyjnego Neuengamme, w tym dzieci, wykorzystano do zabezpieczenia działań wojennych. Byli trzymeni w nieludzkich warunkach. Aż 15 obozów i miejsc pracy znajdowało się po obu stronach wykopu i wzdłuż grobli na Kamp Chaussee (dziś Kurt-A.-Körber-Chaussee). Prawie każda firma w Bergedorfie korzystała z pracy pracowników przymusowych. Ten pomnik powinien przypominać, jaką im wyrządzono krzywdę, aby już nigdy nie powtórzyło się to, co się wtedy stało.

Na uroczyste odsłonięcie zaproszono żyjących jeszcze świadków wydarzeń tamtych czasów z Polski, miasto reprezentowali Wicekonsul RP w Hamburgu p. Karolina Kowalska oraz przedstawiciele władz Miasta Hamburga. W pierwszym rzędzie pojawili się (z osobami towarzyszącymi) ci, którzy jako młodociani i dzieci zostali wywiezieni z rodzicami na roboty przymusowe do Niemiec – także do Hamburga. Przyjechali specjalnie, żeby wziąć udział w tej szczególnej uroczystości. Wydawać by się mogło, że nadszedł czas dla ofiar, aby dać świadectwo krzywdom, symbolicznie zadośćuczynić, przypomnieć...

W chwili, gdy prowadząca uroczystość Pani Pastorin Angelika Schmidt przywitała zgromadzonych, z tłumu wysunął się mężczyzna i wprost na twarze gości z Polski skierował pojemnik z gazem łzawiącym... Chaos, krzyki, płacz, istne piekło, wywołane przez mężczyznę, który wcześniej wydawał się jednym z zainteresowanych podniosłą chwilą. Możemy sobie tylko wyobrazić, jakie piętno wycisnął ten akt przemocy na ciężko doświadczonych przez los sędziwych ludziach. Napastnika natychmiast aresztowano, poszkodowanych przewieziono do szpitala. A pozostała polska grupa zniknęła...

Akt odsłonięcia dokonał się, ale bez najważniejszych gości, bez tych którym dedykowano całe przedsięwzięcie. Pozostaliśmy na miejscu zdarzenia z przekonaniem, że 70 lat po II wojnie światowej uczestnicy tamtej tragedii zamiast przeprosin, po raz kolejny doświadczili bólu i przemocy. W odczuciach Polaków mieszkających w Hamburgu pojawia się wstyd i żal oraz pytania czy mogliśmy zapobiec temu tragicznemu, a przede wszystkim jakże symbolicznemu, incydentowi. Niestety, historia zatoczyła bolesne koło i to w kraju, który funkcjonował bardzo długo w świadomości Polaków jako wrogi (nawet po wojnie).

Pojednanie to często proces pokoleniowy, niezwykle delikatny. Po wydarzeniach z 21 września w centrum dzielnicy Bergedorf w budowaniu polsko-niemieckich relacji na pewno zrobiliśmy krok do tyłu.

Redakcja Magazynu Polonijnego Rynek

Foto: Jacek Sadowski

NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE



Tusku CZAS ODEJŚĆ – szokujące dane!



Pogrzeb ks. Kiersztyna dla zgromadzonych wiernych był szokiem



Andrzej Bakun był skarbnik KNP pisze w liście otwartym do Janusza Korwina-Mikke: W partii dzieje się źle...